

TADEUSZ SYKUT

ur. 1923; Sielce



Miejsce i czas wydarzeń	Końskowola
Słowa kluczowe	Żydzi, cmentarz żydowski

Cmentarz żydowski w Końskowoli

Jest dwa cmentarze [żydowskie]. Jeden cmentarz jest, to ja robiłem na tym cmentarzu... i był cmentarz, i ludzie poskarżyli. Bo [pewien człowiek] był przewodniczącym i zaczął się na tym cmentarzu budować. Obok tego cmentarza w Końskowoli się budował i ten cmentarz tam stał obok jego zabudowy, i tam on co raz przybudował się do tego cmentarza. Podskarżyli to, to było... po wojnie już, już tu teraz, w terażniejszych czasach. I przyjechało dwóch Żydów z Warszawy i poprosili dwóch najstarszych obywateli Końskowoli. Przyszli do gminy i mówili, żeby [sprowadzić] dwóch najstarszych czy trzech bodajże, i ony na to dadzą pieniądze. I ktoś tam miał osiemdziesiąt lat, tak jak ja w tej chwili mam osiemdziesiąt parę lat, a nie mogę przyjść, to przywieść mnie, a ony zapłacą za to. Żeby przywieść, ony chcą porozmawiać. Bo to przywieźli im najstarszych tych obywateli i on zapytał go o jedno pytanie. Czy jak on miał, ktoś dziewięćdziesiąt lat: „czy pamięta, jak tu były chowane Żydki? W tym i w tym miejscu. Czy pan pamięta?” mówi do niego. Ten mówi, że nie. Tu już za ich pamięci to były chowane tam, w tamtym miejscu, a w tym nie. I te trzech ludzie zeznali, ony zapłacili, żeby ich odwiedzić i przepadło.

To co tu było w Końskowoli ten cmentarz, ja na tym cmentarzu robiłem. Tam wynajął mnie, proszę pana, ogrodzenie robiłem mu tam, na tym cmentarzu. I proszę pana, co tam się działo, nie wiem jak oni byli chowane, co dwa sztychy to był Żyd. Były szkielety. I jedną czaszkę tam kopał... wyznaczyłem im tam fundamenty takie, pod płot i kosili. Jedną czaszkę wyrzucił i nas było tam pięciu, i nikt nie miał takich zębów jak ten Żyd miał w tej czaszce. Wie pan, jednego ząbka brakowało, a te ząbki miał... wszyscy pięciu byliśmy się pomienianie, za tego Żyda, pomimo stu lat, ta czaszka była tam w ziemi. Takie było szkliwo, proszę pana, w tych...w tym tego. No i on, ten właściciel tam, zbierał te kości, to wszystko i tam dołek był, i tam zakopywał a myśmy postawili mu tam pod oborą fundamenty, silosy. Ale ja nie chciałem później kopać tam, tego mówię: „ja wam wyszaluję, a wy kopta se same.” Co ja tam będę wykopywał, proszę pana. A druga sprawa, proszę pana, dwa sztychy i był Żyd. Jeden

koło drugiego chowany. Dwa sztychy co pół metra i już miał pan następnego Żyda. I jak pan natrafił na te kolumny, tego, to proszę pana, to na dziesięciu metrów to miał pan dwadzieścia łby żydowskie, panie wyjmowali. No ale już oni to do stu lat mieli. Jak by było, jak by byli powiedzieli te najstarsze [osoby], że pamiętają, to byliby zabronili jeszcze budować się. Ale jak sto lat minęło, to już nie mieli prawa. Nie mieli prawa, tylko tam był drugi za rzeką cmentarz mieli. No a tu budował się na tym starym cmentarzu, to on był przewodniczącym gromadzkiej rady. I on koło tego mieszkał i on to przywłaszczył ten cmentarz żydowski, bo to było mu tak bez miedzę i tam był się kto zgłosił, no ale tu on był przewodniczącym rady, wójtem był po wojnie. No i już tam nikt nie mógł nosa wsadzać, no i tam stoi dom postawiony, jeden i drugi jest. I później tam legenda była, że było dwóch pracowników i tam kopali, i coś wykopali. Nikt się nie mógł dowiedzieć co, ale te dwóch pracowników były z Opoki i se wystawiły eleganckie domy, obory i stodoły. Natrafili, wie pan na jakiś... no, jakaś schowka była przez Żydów.

Data i miejsce nagrania	2005-11-14, Sielce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Grzegorz Woźniak
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"